

Prezydent Salih grozi wojną domową

23 maja 2011



JEMEN. Pomimo podpisania 21 maja w Sanie porozumienia z opozycją w sprawie transferu władzy, które stanowiło, że zrzeka się jej obecny prezydent, umowa z opozycją nie została wprowadzona w życie. Prezydent Ali Abdullah Salih 22 maja odmówił porozumienia z opozycją i przekazania władzy. Ostrzegł, że Jemenowi grozi wojna domowa.

Rada Współpracy Zatoki Perskiej ogłosiła 22 maja wieczorem, że rezygnuje z roli mediatora w obliczu niepowodzenia, jakim zakończyły się próby namówienia Saliha, by podpisał porozumienie z opozycją. Państwowa telewizja poinformowała, że liderzy partii rządzącej podpisali dokument gwarantujący odejście prezydenta, ale on sam odmówił udziału w zawarciu takiego porozumienia. Wysoki rangą przedstawiciel władz w Sanie powiedział AFP, że prezydent będzie odmawiał podpisania porozumienia o transferze władzy, dopóki nie zostaną określone mechanizmy wprowadzenia go w życie.

22 maja w Jemenie doszło do manifestacji. Na centralnym placu stolicy zebrały się, według relacji AP, setki tysięcy ludzi, którzy krzyczeli „Precz z prezydentem – Teraz! ” i „Ali,

odejdź!” Według źródeł medycznych zginęła jedna osoba. Uzbrojeni zwolennicy prezydenta otoczyli misję dyplomatyczną w Sanie, a przebywający w niej ambasadorowie USA, Wielkiej Brytanii, Arabii Saudyjskiej i krajów europejskich zostali tam de facto uwięzieni. Wieczorem ewakuowano ich stamtąd śmigłowcem.

Napięcie w Sanie rośnie. Według informatora AP mężczyźni uzbrojeni w noże, sztylety i miecze grasują po ulicach miasta. Napastnicy zaatakowali konwój głównego mediatora Rady Współpracy Zatoki Perskiej, by uniemożliwić mu dotarcie do ambasady Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA). Zaatakowano również eskortowany samochód ambasadora Chin. Interweniowała policja, która rozproszyła napierający na konwój tłum.

Licząca kilkadziesiąt osób kontrademonstracja, która w opinii korespondentów AP była zorganizowana przez władze, pojawiła się przed budynkiem Akademii Policyjnej, gdzie trwały negocjacje, by zmanifestować poparcie dla Saliha. Lojalne wobec niego milicje gromadzą się coraz liczniej w stolicy. Setki osób zablokowały drogę do pałacu prezydenckiego.

Podczas antyrządowych demonstracji z rąk funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa i uzbrojonych zwolenników Saliha w Jemenie, jednym z najuboższych państw arabskich, zginęły dotąd dziesiątki uczestników protestów, a setki zostały ranne.

Wysłannicy arabskich monarchii pomagali wynegocjować umowę między protestującą od stycznia opozycją a rządzącym od 32 lat Salihem. Pierwszy zarys ugody między prezydentem a protestującymi został opracowany w marcu przez Arabię Saudyjską, Kuwejt, Bahrajn, Oman oraz ZEA i zawierał propozycje harmonogramu zmian politycznych i transferu władzy. 20 maja sam prezydent wezwał na prorządowym wiecu do przedterminowych wyborów prezydenckich, nie precyzując jednak, kiedy i według jakiej ordynacji miałyby się one odbyć.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Zdjęcie: [Wikipedia](#)

Źródło: [Lewica](#)